

Dziennik Kraj wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrii i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
W Francji i Anglii	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika „Kraj”, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz różne wymienione agencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonia L. 115.
Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisersa, ulica Grodzka.
Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepożyczowane
wolne są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Rękopi-
sma nadsyłane Redakcji nie zwracają się naliczone i będą

Cena ogłoszeń (inzeratów)

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie 8 centów
Każde następne umieszczenie 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia 50 „
Ogłoszenia przyjmują Administracja dziennika „Kraj”, oraz różne
wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłaty. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzbickiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Przemyśle: Księgarnia braci Jeleniów. Agencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — Agencja dzienników A. J. Piętkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelk, Wolke Nr. 22. i Donnat, agent wiedeński. — W Berlinie: Monachium, Zähring, St. Gallen, Rudolf Mosse München, Windenmacherstrasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Haasenstein i Voglera. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de l'Ouron 18”.

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na miesiąc maj z r. 2.
Z przesyłką pocztową w pań-
stwie austriackim na mie-
siąc maj z r. 2 c. 25.
od 1 maja do końca czerwca „ 4 c. 50.

Kraków 28 kwiet. ia.

Wielką jest zasługą nowoczesnej pu-
blicystyki, że wydobywając na jaw ro-
zmaite fałszywe bożyszcza i przesady,
szanowne chyba tylko masę wieloletniego
pyłu, który się na nich osadził, toruje
drogę prawdzie, która często nawet po-
jawia się ze strony, z której się nikt
nie spodziewa.

Mrzonki moskiewskiego państwa
w silnie pożądaną pigułkę podane lu-
dom słowiańskim przez jen. Fadijewa.
w znaną czytelnikom naszym Broszu-
rze: „o kwestii wschodniej i słowiań-
skiej”, komentowane przez rozmaitych
pisarzy moskiewskich i innych, napro-
wadziły już niejednego dotychczasowe-
go przyjaciela caratu na ślad gorzkiej
prawdy, że Moskwa chce wyzyskać
względnie sentymentalny niż polityczny
pociąg Słowian południowo-zachodnich
do północnej „braci” na korzyść roz-
wiania po swej myśli kwestii wscho-
dniej, z nie bardzo nawet ukrytą my-
ślą przefrmaryczenia następnie bardziej
wysuniętych placówek, teje braci:
Niemcom, Włochom, Grekom — sto-
wem komnabdz, kto lepiej zapłaci.

My o tem wiedzieliśmy od dawna,
bo nam od 170 lat blisko odbywały
się o uszy romantyczne serapady przy-
jaźni moskiewskiej, z niemal nie-
kwestyjnym duszącym uściskiem i prze-
nierwczym frymark z Niemcami o
szmaty „bratniego” traju, bo dla nas
zużyto już cała skalę bizantyjskiej o-
budy i mongolskiej dzikości. Ale cie-
szy nas niezmiernie, że u pobratymców
naszych Czechów pojawia się nareszcie
głos ostrzegający przed caratem i jego
siłkami, bo czas już nareszcie trzeźwo
przypatrzeć się życiu, i zdrowego cy-
wilizowanego narodu nie pchać w pa-
szczę molocha bez rozsądnej przyczy-
ny, bez jasnego celu.

Otoż w Młodym-Bolesławcu, jednem
z ognisk życia czeskiego na prowincji,
pojawiła się broszura, która stręci-
wszy zapatrywania się jen. Fadijewa,
dodaje do nich następne uwagi:

Generał Fadijewa powiada, że interes
słowiański wymaga wojny z Austrią i
żąda od Słowian austriackich usunięcia
przeszkód i utworzenia Rosji drogi na
wschód. Pochwały godna szczerość! Wie-
nuć więc rząd, co znaczą i dokąd dą-
żą owe sympatyczne rosyjskie kolportowane
u nas z taką gorliwością. Jakże nam w za-
mian Rosja daje obietnice? Żadnych,
— straszny nas tylko widmem germańskim,
ofiarując rodzaj federacji nakazującej pół-
nocnych Niemiec. Ale taka federacja u
nas jest utopją z przyczyn historycznych,
etnograficznych i geograficznych. Dla Cze-
chów i Polaków byłoby to samobójstwo,
bo 60 milionów Moskalców pochłonięby 30
milionów innych narodów słowiańskich, a
i to tylko w razie uznania przez Europę
tego związku.

Alle zwycięstwo Rosji i uznanie nie-
prawdopodobne, naważszy, że opór Austro-Niemców, ży-
wioł katolickich, Madziarów i całej zachod-
niej Europy, która nas (Czechów) uwa-

żała za zdrajców tej cywilizacji, która
nas wyhodowała, a do której niejednemu
dozruciliśmy cegiełkę. Zresztą sojusze z Po-
lakami i Madziarami, sojusze oparte na
wolności i cywilizacji byłyby dla nas stra-
cony, a Rosja nie wahałaby się poświę-
cić nas swoim specjalnym interesom, jak
zresztą oświecił nas o tem p. Katkow.
Zdobyszy nawet wschód Rosja musiałaby
wyteżyć wszystkie siły, aby go utrzy-
mać, a do wzmocnienia tych sił nie przy-
czyniłoby się wcale zbytnie rozszerzenie
granic na zachód, mogąc każdej chwili
wywołać koalicję europejską. Dyplomacja
rosyjska ma zawile taktu, aby podzielała
urzonki generała Fadijewa.

W Austrii pokucie jeszcze polityka wiel-
koniemiecka, która Prusy podkopały sta-
wiając na pierwszym planie rzeczywi-
stą, bez przyspieszenia, jest rozwinię-
cie pojęcia i zasad, na których się opiera
podatek dochodowy, różnorodne metody
nakładania takowego, jego zalety, tudzież
zastawienie systemu podatku dochodowego
w Anglii i w Pruszech.

Idea podatku jednego, mającego zastę-
pić wszystkie inne podatki, bardzo była
dawną, w nowszych jednak dopiero cza-
sach myśli tę zaczęto urzeczywistniać, wpro-
wadzając wyjątkowy podatek dochodo-
wy. Oparto się tutaj na jedynie racjonal-
ne zasady: aby opodatkować wprost
czyli bezpośrednio i wyłącznie każdy cze-
sty dochód. Do urzeczywistnienia i wpro-
wadzenia tej zasady w życie nie mało się
przyczyniły socjalistyczne ruchy we Fran-
cji i w Anglii, chcące zapomocą takiego
podatku ułulić od opłaty najniezbędniej-
sze artykuły życia, jako to: chleb, sól i
miego. Głównym zadaniem przy ustano-
wieniu podatku dochodowego jest zbada-
nie dochodu każdego obywatela. Nie może
być tutaj mowy o zbadaniu tak dokła-
dnym, jakiego wymagają np. dotychcza-
sowe kasty, ale o opisanu majątku
każdego obywatela, bez względu na ja-
kiekolwiek jego części lub rodzaje, tudzież
o spisie prawdopodobnego dochodu od
każdej pozycji majątku, wyrażanej w pier-
wszym katastrze. Oba te opisy, czy jeżeli
chcemy, katastrofy, ten będą się różnić od
dzisiejszych, że wcale nie stanowią bez-
pośredniego narzędzia opodatkowania, stu-
żąc będą rządowi tylko do kontroli i o-
wentualnej pomocy na wypadek, gdy się
ujrzy zmuszonemu wystąpić o zniżenie. Fila-
rem podatku dochodowego jest rasa, jeżeli
obywatel sumiennie się będzie fa-
sjonował, wtedy rząd potrzebuje tylko
wymierzyć podatek od zeznanego dochodu,
jeżeli zaś obywatel wzbiera się do dochodu
swoją wyjątkowość, wówczas następuje wyją-
tkowe postępowanie, t.j. tak zwany obo-
wiązkowy szacunek (*obligatorische Schätzung*) przez władzę, która przy po-
mocy katastrof z urzędu szacuje zakwe-
stionowany dochód. Akt obowiązkowy
szacunku mają wykonywać komisje okre-
gowe, złożone z osób wybranych przez
kontrybuentów z własnego ich koła, tud-
zież podobnie złożona komisja wyższych
instancji. Po oznaczeniu cyfry dochodu
każdego obywatela rząd musi „rozpisać”
podatek, t.j. oznaczyć, jak się ma obli-
cząć kwota podatku przypadająca na ka-
żdego obywatela. W zasadzie postępowanie
to bardzo pojedyncze, kwotę podatku
poważnie ustanawia się u każdego według
pewnego procentu od zbadanej sumy do-
chodów, bliższe jednak przeprowadzenie
tej metody jest nieco trudniejszym.

Przedewszystkiem zastanów się wy-
pada, czy i o ile teoria wyjątkowego po-
datku dochodowego uznaje zasadę ro-
wnego dla wszystkich opodatkowania. Te-
oria żąda najpierw, aby osoby posiadające
tylko tyle dochodu, ile wystarczy na za-
spokojenie najniezbędniejszych ich potrzeb
osobistych, wolni były od wyjątkowego
podatku dochodowego, a więc żąda *mini-
mum* egzystencji (wniosek Grocholskiego
600 złr.). Zauważać tutaj należy, że tylko
główna rodziny zastępuje na dobrodziej-
stwo uwolnienia aż do *minimum* egzysten-
cji, blednym bowiem było odliczać oso-
bno każde *minimum* na każdego członka
rodziny w ten sposób, że np. przyjąwszy

stawa, zamiast położyć pod nią nowe
podwaliny.

Podatek dochodowy.

Pod tytułem „Studia nad podatkiem
dochodowym” wydał dr. Leon Biliński,
docent umiejętności politycznych przy u-
niwersytecie lwowskim, obszerne dzieło
(Lwów 1870), o którym tutaj dłuższą mu-
simy uczynić wzmiankę. P. Biliński obrał
sobie przedmiot będący bardzo na czasie
i w książce powyższej złożył dowód zna-
komitego odczytania w tym specjalnym
przedmiocie. Treścią pierwszego tomu, bo
drugi jeszcze nie wyszedł, jest rozwinię-
cie pojęcia i zasad, na których się opiera
podatek dochodowy, różnorodne metody
nakładania takowego, jego zalety, tudzież
zastawienie systemu podatku dochodowego
w Anglii i w Pruszech.

Idea podatku jednego, mającego zastę-
pić wszystkie inne podatki, bardzo była
dawną, w nowszych jednak dopiero cza-
sach myśli tę zaczęto urzeczywistniać, wpro-
wadzając wyjątkowy podatek dochodo-
wy. Oparto się tutaj na jedynie racjonal-
ne zasady: aby opodatkować wprost
czyli bezpośrednio i wyłącznie każdy cze-
sty dochód. Do urzeczywistnienia i wpro-
wadzenia tej zasady w życie nie mało się
przyczyniły socjalistyczne ruchy we Fran-
cji i w Anglii, chcące zapomocą takiego
podatku ułulić od opłaty najniezbędniej-
sze artykuły życia, jako to: chleb, sól i
miego. Głównym zadaniem przy ustano-
wieniu podatku dochodowego jest zbada-
nie dochodu każdego obywatela. Nie może
być tutaj mowy o zbadaniu tak dokła-
dnym, jakiego wymagają np. dotychcza-
sowe kasty, ale o opisanu majątku
każdego obywatela, bez względu na ja-
kiekolwiek jego części lub rodzaje, tudzież
o spisie prawdopodobnego dochodu od
każdej pozycji majątku, wyrażanej w pier-
wszym katastrze. Oba te opisy, czy jeżeli
chcemy, katastrofy, ten będą się różnić od
dzisiejszych, że wcale nie stanowią bez-
pośredniego narzędzia opodatkowania, stu-
żąc będą rządowi tylko do kontroli i o-
wentualnej pomocy na wypadek, gdy się
ujrzy zmuszonemu wystąpić o zniżenie. Fila-
rem podatku dochodowego jest rasa, jeżeli
obywatel sumiennie się będzie fa-
sjonował, wtedy rząd potrzebuje tylko
wymierzyć podatek od zeznanego dochodu,
jeżeli zaś obywatel wzbiera się do dochodu
swoją wyjątkowość, wówczas następuje wyją-
tkowe postępowanie, t.j. tak zwany obo-
wiązkowy szacunek (*obligatorische Schätzung*) przez władzę, która przy po-
mocy katastrof z urzędu szacuje zakwe-
stionowany dochód. Akt obowiązkowy
szacunku mają wykonywać komisje okre-
gowe, złożone z osób wybranych przez
kontrybuentów z własnego ich koła, tud-
zież podobnie złożona komisja wyższych
instancji. Po oznaczeniu cyfry dochodu
każdego obywatela rząd musi „rozpisać”
podatek, t.j. oznaczyć, jak się ma obli-
cząć kwota podatku przypadająca na ka-
żdego obywatela. W zasadzie postępowanie
to bardzo pojedyncze, kwotę podatku
poważnie ustanawia się u każdego według
pewnego procentu od zbadanej sumy do-
chodów, bliższe jednak przeprowadzenie
tej metody jest nieco trudniejszym.

Przedewszystkiem zastanów się wy-
pada, czy i o ile teoria wyjątkowego po-
datku dochodowego uznaje zasadę ro-
wnego dla wszystkich opodatkowania. Te-
oria żąda najpierw, aby osoby posiadające
tylko tyle dochodu, ile wystarczy na za-
spokojenie najniezbędniejszych ich potrzeb
osobistych, wolni były od wyjątkowego
podatku dochodowego, a więc żąda *mini-
mum* egzystencji (wniosek Grocholskiego
600 złr.). Zauważać tutaj należy, że tylko
główna rodziny zastępuje na dobrodziej-
stwo uwolnienia aż do *minimum* egzysten-
cji, blednym bowiem było odliczać oso-
bno każde *minimum* na każdego członka
rodziny w ten sposób, że np. przyjąwszy

pojedynczo *minimum* w sumie 600 złr.,
dla rodziny o trzech członkach suma 1800
złr. miałaby być wolną od podatku. Drugi
wyjątkiem od równego dla wszystkich
opodatkowania jest tutaj tak zwana pro-
gresja, polegająca na tem, że stopa po-
datku nie jest równą dla każdego docho-
du, lecz rośnie w formie skali wraz z do-
chodem, tak że wyższy dochód opłaca
większą kwotę podatku, nietylko absolu-
tnie biorąc, t.j. nietylko dlatego, że jest
wyższym i o tyle, o ile jest wyższym, lecz
prócz tego i stosunkowo biorąc, t.j. opła-
ca i wyższy procent, niż mniejsze docho-
dy. Dochód więc 1000 złr. powinien opła-
cać nietylko dziesięćkroć więcej podatku,
niż dochód 100 złr., ale nadto jeszcze
pewną kwotę. Żądają wreszcie zwolnienia
podatku dochodowego, aby dochód z opła-
tą stękosłowną i wartościowych opła-
tą stękosłowną więcej na potrzeby pań-
stwa, aniżeli dochód z kapitałów oso-
bowych, t.j. osoby zarobek z pracy czy
to fizycznej czy umysłowej.

Oto są główne rysy podatku dochodo-
wego, a według tych rysów widzimy, że
znaczą nim rękę nowszych socjalisty-
cznych idei.

Jako nadzwyczaj ważną zaletę tego po-
datku podnoszą, że podczas gdy każdy
inny z dotychczasowych podatków bezpo-
średnich, zepchnięty w cenę towaru na
spóżywy takowego, staje się tem samem
przynajmniej co do istoty swej spoj-
nym, jako taki zaś nieracjonalnym i nie-
sprawiedliwym, wyjątkowy podatek docho-
dowy nieprzystępny dla tego procesu, po-
staje zawsze bezpośrednim nietylko co
do formy, ale i co do treści, to znaczy:
ciąży bez przerwy bezpośrednio na tym
obywatelu, na którego dochód nałożono.
Powiadają dalej, że podatek taki oszczęd-
niałyby nietylko olbrzymich wydatków na
dzisiejsze katastrofy pochłaniające miliony,
wymagające półwiekowej pracy, a ostate-
cznie nie wiele warte, ale nadto wy-
datków na kolosalny organizm fiskalny,
który przy zaprowadzeniu podatku do-
chodowego niesłychanie pomniejszyć się
musiał. Podatek więc dochodowy tego ro-
daju zaleca się tem, że się da tanio roz-
pisać i tanio wybrać, prócz wielu innych
pożytych wyszczególnionych zalet.

Oto jest mniej więcej treść pierwszego
rozdziału dzieła p. Bilińskiego, treść na-
turalnie do najszerzej rozprawionej sprowa-
dza rozmiarów; dalszą treść podamy przy-
szłym razem.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 23 kwietnia.

L. [Sprawa wiece delegatów miast
we Lwowie odbyć się mającego. Kilka-
krotnie już podawał się wiadomość
o wniosku adw. dra Majewskiego, tyczą-
cym się zwolnienia wiece delegatów miast
krajowych we Lwowie odbyć się mające-
go; przesyłamy wam bliższe szczegóły tak-
samego wniosku się dotyczące, jakoteż i
dalszego przebiegu sprawy tej tyle ważnej
dla miast naszych, jakoteż i dla całego
kraju.

W skutek inwitycji p. wnioskodawcy
sposiół tutejszy prezydent miasta około
40 tutejszych obywateli ze wszelkich stron-
nic politycznych w celu naradzenia się
nad wnioskiem powyższym na dzień 14
b. m. To téż po raz pierwszy od długie-
go czasu zeszli się wszyscy przywódcy
naszych tutejszych stronnictw politycznych
i niemal wszystkie wybitniejsze polityczne
osobistości ostatniego czasu, jak: Zie-
miakowski, Młocki, Krzczunowicz, Wel-
ski, Widman, Dobrzański, Romanowicz,
Starkel, Kabał i t. d. i t. d. i wraz z wa-
żniejszymi członkami tutejszej rady miej-
skiej znaleźli się obok siebie. Po zagaje-
niu posiedzenia zgromadzeni obrali na
przewodniczącego prezydenta miasta p.
Szemelowskiego, który zaważwał
adw. Majewskiego do przedłożenia swego

wniosku. Tenże uzasadniając swój wnio-
sek przedłożył zarazem następujący pro-
gram:

Program zboru delegatów miejskich
we Lwowie odbyć się mającego.

Cel główny. Podniesienie politycznego
i ekonomicznego stanowiska miast kra-
jowych.

1. Środki: Składa się „ankieta miej-
ska” ile możliwości z ludzi fachowych, któ-
raby rozpatrzyła wszelkie sprawy miast
dotyczące, mianowicie:

a. — 1) wewnętrznego ustroju władz
miejskich, 2) gospodarstwa gminy miej-
skiej;

b. — 1) stosunków międzynarodowych
i międzywyznaniowych (sprawę kahałów,
t. zw. kwestję żydowską itp.); 2) oświaty:
szkół przemysłowych i rzemieślniczych,
zakładania czytelnicy, wykładów popular-
nych itp.;

c. — 1) udziału miast w legislacji kra-
jowej (powiększenia liczby posłów miej-
skich w sejmie), udziału miast w admini-
stracji, policji i sądownictwie krajowem;
2) kooperacji miast przy załatwianiu spraw
wspólnego interesu;

d. — 1) stosunków przemysłowych, han-
dlowych i rzemieślniczych, stowarzyszeń
rzemieślniczych i banków zaliczkowych,
komunikacji handlowych itp.

Ankieta dzieli się na cztery sekcje:
a. administracyjną, b. międzywyznaniową
i oświaty, c. polityczną, d. handlowo-prze-
mysłową, które według podziału przed-
miotów wyżej wyszczególnionych mają wy-
pracować dotyczące wnioski i przedłożyć
całą ankietę.

Po uchwaleniu wniosków — wiece mi-
jскому przedłożyć się mających — ma być
wybrana osobna komisja z członków rady
miejskiej lwowskiej, zarówno jak i z osób
poza radą wybranych z łona, która się
zajmie przeprowadzeniem do skutku zja-
zdu delegatów miejskich (urządzeniem
zgromadzenia, zaproszeniem i umieszcze-
niem delegatów, urządzaniem zabaw itp.),
a oraz przedłożeniem i przeprowadzeniem
wniosków w pełnej ankiecie uchwalonych
i na walnych zgromadzeniach delegatów
pod rozprawę wziąć się mających.

W dalszym motywowaniu żądał wnio-
skodawca, aby zebrani się ukonstytuowa-
li i podzielili na powyższe sekcje, a to
mianowicie w tym celu, aby cały pro-
gram ułożyć, dotyczące wnioski, mające
być przedłożonemi walnemu zjazdowi de-
legatów miejskich wypracować, jednem
słowem, aby ta tymczasowa ankieta za-
jęła się tem, co ma być zrobionem na
przyszłym wiece miejskim, a potem do-
piero aby oddać całą gotową sprawę
tutejszej radzie miejskiej, która by się
miała zająć tem, jak tę sprawę przepro-
wadzić. Dalej proponował wnioskodawca,
aby po ukonstytuowaniu się tej ankiety
miejskiej i podziału na sekcje, natych-
miast się zabrać do ułożenia rodzaju kwes-
tionarza dla pojedynczych sekcji tak, aby
na przyszłych zebraniach całej anki-
ety miejskiej sekcje już zadały spra-
wy z przedłożonych w kwestionarzu py-
tań i wniosków i aby w ten sposób w
jednym zebraniu wszystkich sekcji przy-
gotować cały materiał dla późniejszej
rady miejskiej wysłać się mającej ko-
misji, a względnie dla wiece miejskiego.

Nareszcie oświadczył p. wnioskodawca,
że po załatwieniu przedwstępnej czynno-
ści ukonstytuowania się całej ankiety i
pojedynczych sekcji, przedłoży wypracow-
any przez się kwestionarz w celu prze-
dyktowania strony formalnej, czyli py-
tania i wnioski w kwestionarzu zawarte
mają być odesłane do sekcji, tudzież któ-
rej sekcji takowe by przydzielić, a oraz
wnosił, aby każdej sekcji wolno się było
wzmocnić jeszcze ludźmi fachowymi
tak, aby takie przywołanie nowych
członków było zarazem wzmocnieniem
całej ankiety; to ostatnie mianowicie przed-
miotów w sekcjach opracować się mają-
cych, tudzież możebne uchylene się nie-

których członków takiego wzmocnienia
wymagać może.

Po wnioskodawcy zabierali głos w celu
poparcia wniosku p. Starkel, p. Romanow-
icz i inni, poczem weszła się dyskusja
względnie formy jak treści wniosku się ty-
czącej; poseł Krzczunowicz żądał, aby
utworzyć sekcję piątą dla spraw podat-
kowych, pan Dobrzański zaś, aby sprawę
po merytorycznym załatwieniu ode-
słać nie do rady miejskiej, ale do wy-
działu krajowego; p. Kasper Boczkowski
żądał, aby tej komisji dać jakąś stałą
nazwę i t. p.

Po dłuższej dyskusji pod wpływem wy-
rażonej abawy, aby tutejsza rada miejska
(jako taka, bo do komisji było za-
proszonych około 15 najwybitniejszych
osobistości tutejszej rady miejskiej) nie
czuła się pominąć na razie przez przy-
dzielenie merytorycznej części wniosku
adw. Majewskiego ankiecie i sekcjom po-
za radą stojącym, postanowiono na wnio-
sek adw. dra Madejskiego większością
głosów odesłać do komisji w celu rozpra-
wienia i załatwienia tej formalnej strony
wniosku i wyznaczono nowy dzień zjazdu
się na czwartek 17 b. m.

Skład komisji wiadomy wam z telegra-
ficznego doniesienia. — Na tymże drugim
posiedzeniu uchwalono stosownie do wni-
osku komisji wytworzyć petycję do tutej-
szej rady miejskiej, aby się całą tą
sprawą zajęła i starała się przeprowadzić
taki wiec miejski za porozumieniem
z radą miejską miasta Krakowa, wy-
chodząc z tego przekonania, że stosow-
niejszemu będzie, jeżeli zaproszenia po-
mniejszych miast kraju naszego na wiec
miejski wyjdą od obywateli stolicy kraju
i za wspólnym tymże porozumieniem zjazd
taki przeprowadzony zostanie. Nie podle-
ga wątpliwości, że przez takie natych-
miste odesłanie sprawy całej do tutejszej
rady miejskiej sprawa ta ostatecznie od-
wleczona zostanie; — i słusznie, zdaniem
naszem, poseł Wild na temże ostatniem
posiedzeniu wyrażał abawę przed wzgląd
na ociężałość tutejszej korporacji miej-
skiej i żądał stosownie do pierwotnego
wniosku p. wnioskodawcy, aby załatwić
sprawę całą *in merito*, a potem dopiero
aby zaprosić radę miejską tak, by rada
miejska była niejako gospodarzem całego
wiece. Zwazywszy jednakże, że wszyscy
radni miejscy obecni na posiedzeniach
komisji przyrzekli ze swej strony w ra-
dzie miejskiej sprawę tę popierać, mamy
nadzieję, że ta mała odłoka nie będzie
połączona ze szkoda merytorycznej stro-
ny tej sprawy, a to tem bardziej, ile że
na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia
uchwalili na wniosek dra Ziemiałkowskie-
go, aby komisja wysłana na pier-
wsze posiedzenie aż do ukonstytuowa-
nia się komisji z rady miejskiej wysłać
się mającej, dalej funkcje swe pełniła
i wspólnie z przywołanymi przez się w
celu wzmocnienia członkami merytory-
czną stroną wniosku dra Majewskiego o-
pracowała i późniejszemu zebraniu przed-
łożyła.

Petycja wywołana wraz z wnioskiem
uchwalona na ostatniem posiedzeniu brzmi
jak następuje:

Prześwieta rado!

Wszelkie dążenia ku prawdziwie poży-
tecznej organizmacyi pracy narodowej
w kraju naszym w latach ostatnich się ob-
jawiające mają na celu zaprowadzenie
harmonijnego ustroju wszystkich w skład
społeczeństwa wchodzących żywiołów i
podniesienie podupadłego krajowego do-
brobytu.

Najważniejszym w tej mierze czynnikiem
są niezaprzeczania miasta; powinny one
bowiem już z natury swej być ogniskami
wszelkiej narodowej pracy, siedliskami o-
światy zarówno jak krajowego bogactwa
i dawać najlepszą i najtrwalszą uży-
skanych praw, a przeto i przyszłości na-
szego narodu.

Nieuprzedzony jednak pogląd na stan
kraju naszego przekonywa dostatecznie,
że miasta nasze nie odpowiadają temu

Wystawa sztuk pięknych w Krakowie

r. 1870.

Przed zamieszczeniem własnego nasze-
go sprawozdania, podajemy tu rzecz udzie-
loną nam przez naszego artystę p. Anto-
niego Zaleskiego:

Tegoroczna wystawa krakowska rozpo-
czyła nową erę w szeregu rozpoczętych
i trwających dotąd z takim pożytkiem dla
sztuki krajowej doroczych wystaw. Jeśli
się nie mylimy, jest ona początkiem nie-
ustającej wystawy i winujemy tej myśli
dyrekcji towarzystwa, radując się z niej
tak dla artystów jak dla publiczności, tu-
żąc dobrze o niej i życząc jej szczęścia.
I jakby na szczęśliwy początek, na dobrą
wzrobie pięknego zamiaru, towarzystwo
użyło oddanego w swoje rozporządzenie
funduszu na „dzieło treści pomnikowej”
dla zakupienia Lithuanii Grottera i dzieła
to prawdziwie „pomnikowe” chociaż nie
z marmuru wykute, stało się już własno-
ścią kraju i będzie główną ozdobą sal
wystawy.

Od niegdy nasze sprawozdanie zacząć
ależało, ale istotnie pióro wypada z ręki
dy chcemy pisać o tem arcydziele, które

nazwimy smiałem jednym z najszczytniej-
szych utworów sztuki nowoczesnej, a naj-
szczytniejszemu bezsprzecznie naszej kra-
jowej sztuki. Zresztą Lithuania wystawio-
na przeszłej jesieni w salach tow. nauko-
wego krakowskiego, już nie jest nowością
dla naszych czytelników jako widziana
przez nich i opisywana przez dzienniki i
broszury. Wszyscyśmy się zachwycili nad
genjalnemi kartonami nieodżałowanego
Grottera, dziś publiczność cisnie się do
nich jak do starych znajomych, ciesząc
się, że się stały odtąd naszym narodowym
skarbem, że nie zostaną gdzieś wywiezio-
ni bez śladu i pożytku dla nas. Wszyscy
oddają hołd wyborczej myśli dyrektora, która,
jakąśmy słyszeli, na zamiar rozpowszech-
niać to arcydzieło, litografując je jako pre-
mium towarzystwa w następnych latach.

W bieżącym roku towarzystwo daje nam
piękną reprodukcję genjalnego kartonu
Grottera *Pochód na Sybir*, znanego także
dobrej publiczności krakowskiej, którego
oryginał (własność prywatna) możemy jesz-
cze podziwiać na tegorocznej wystawie.
Lithuania i Pochód to dwa wiekopomne
arcydzieła streszczające martyrologię na-
szego kraju jużby jedne wystarczyć, aby
utworzyć wystawę, aby ściągnąć tłumy,
aby je oczarować, wzruszyć i rozrzewnić.
Odbawisz tylko tutaj hołd wielkiemu zmar-

temu, zwracamy się do żyjących i prze-
biegniemy szybko to, co znakomitszego
dotychczas wystawiono.

Zaczynając od dzieł historycznej treści
wspomniemy naprzód o prawdziwej nie-
spodziance, jaką nam sprawił młody i u-
talentowany nasz rodak pan Kozakiewicz
pięknym swoim obrazem przedstawiającym
Śmierć Sawy. Mówię niespodziankę, bo
jakkolwiek pierwsze prace tego artysty,
któreśmy dotychczas oglądali, kazały się
nam wiele po nim spodziewać, jednak
przynajmniej, że Śmierć Sawy przesłała na-
sze oczekiwania. W kompozycji, w rysun-
ku, w kolorystyce postęp uderzający. Uczu-
cie, siła i harmonia, wykończenie bez wy-
lizenia i twardości w akcesoriach, każą
się spodziewać, że p. Kozakiewicz zajdzie
daleko i zajmie może pierwszorzędne sta-
nowisko między naszymi artystami. Wy-
bredny krytyk znalazłby zalety parę
drobnych plamek a raczej niedoskonało-
ści w tym obrazie. Kłęcząca przed Sawą
postać, zdaje się felerz rane jego opa-
rtych, trochę ciężka i bez charakteru,
gest lewej ręki młodej

W drukarni Karola Budweisera